

KURJER WARSZAWSKI

D. 15. Stycznia. — Rok 1838.
Poniedziałek.

N^o 14.

Jutro, Ś. Marcel.

Mrozy niedozwalają Amatorom muzyki licznie zgromadzać się dla wykonania muzyk kościelnych. Wczoraj w kościele XX. Augustjanów grałi Mszą *Szydermaiera* in B. W kościele XX. Piarów wykonano Mszą Nr 3 J. *Krogulskiego*. — Z kwoty zł. 200 przeznaczonej na zasiłek dla nieszczęśliwych, wypłacono familji b. Kormornika przy Trybu: A. T. złp. 150; reztując zaś kwotę zł. 50 złożono w Redakcji Kurjera War: dla nieszczęśliwej Wdowy bez familji S. G. W. przy ulicy Tamka Nr 2852 mieszkającej, która z pracy rąk utrzymując się bardzo biednie, obecnie przypadkowo skaleczoną została. S. W. — Złotych pięćdziesiąt jako znalezione w szynku przy ulicy Nowo-Senatorskiej, pomimo poprzedniego ogłoszenia w Kurjerze, gdy się nikt nie zgłosił do Komisarza cyrkułu XI Policji Wykonawczej, odesłał je na korzyść sierot pod zarządem Towarzystwa Dobroczynności będących. — Tegoroczna zima odznacza się ciągłemi i znacznemi mrozami. Od dnia 27go Grudnia r. z. to jest od ostatniego Nowiu wziętyca, mrozy bez przerwy trwają; wiatry wschodnie częste, i mała ilość śniegu pokrywające go powierzchnię ziemi, zwiększają ostrość zimna. Porównyując początek terażniejszej zimy z poprzedniemi pod względem temperatury okazuje się, iż w żadnym roku z 12tu lat upłynionych nie było tyle ciągłych i po sobie idących mrozów, ile w roku terażniejszym; wprawdzie w r. 1829, a osobliwie w r. 1830 mrozy bywały większe, bo do 23 stopni przeszło dochodzące, ale te trwały krótko i częste zmiany temperatury je przegradzały; do tego spokojny stan powietrza i wielka ilość śniegu znosiłnierzemi je czyniły. Średnia temperatura dzienna 18tu dni upłynionych od 27 Grud: r. z. do d. 14 b. m. wynosi u nas w przecięciu z 12tu lat. 5o O R, w roku terażniejszym wynosi zaś tem-

peratura - 12o 7 R, to jest: o 7o 7 R mniej, niż w latach poprzednich. W skutek tak ciągłych mrozów ziemia mało co pokryta śniegiem, znacznie przemarzła, grubość zmarniętej warstwy ziemi iak się w Ogrodzie Botanicznym tutejszym pokazało, wynosi od 2 do 3 stóp, grubość zaś lodów pokrywających wody na stawach dochodzi do 23 cali. Największe mrozy tego roku dochodziły u nas: 18o 4 R. dnia 6 i 10 b. m. Barometr począwszy od dnia 28 Grudnia r. z. utrzymywał się bardzo wysoko, i wyżej nad 28 cali. W dniu 29 Grudnia r. z. wysokość jego dochodziła 28 cali 5. 33 linji, zaś w dniu 10 b. m. 28 cali 5. 14 linji. Od d. 14 b. m. mroz znaczenie się zmniejszył; Barometr zaczyna opadać. — 10te przedstawienie *Roberta djabta*, wczoraj zgromadziło licznych słuchaczy, coraz bardziej zadowolonych z wykonania zachwycającej muzyki i całej wystawy. Przywołani: JP. *Markowski*, obie Śpiewaczki rol głównych, i JP. *Dobrski*. W Rozmaitości: po *Xiężnie* i *Paziu* JPani *Halpert*, JP. *Kudlicz*, JPani *Halpert* powtórnie i JP. *Komórowski*; po *Panu domu* JPanna *Werowska* i JP. *Panczykowski*. Maskaradę rozpoczął nowy Polonez kompozycji JP. *Damsego*. Jak zwykle z pierwszej takowej karnawałowej zabawy, nie można się przysłużyć nowinkami; osób było 180, a piękne maski zachowały się na następną Maskaradę. — Wirtuoz Karol *Lipiński* został obdarzony kosztowną tabakierą od N. Króla *Saskiego*. 7go b. m. zamierzył wyjechać z *Drezna* do *Lwowa*, i wkrótce do *Petersburga*. Tenże Wirtuoz donosi, że do *Warszawy* przybędzie Fortepjanista *Adolf Henselt* celem dania kilku Koncertów. *Lipiński* wymieniając zalety tegoż Artysty, utrzymuje, że podług jego zdania, P. *Henselt* jest najpierwszym fortepjanistą i kompozytorem naszych czasów.

Do z powodu ofiarowanych strusich piór na korzyść prawdziwie nieszczęśliwej, na którą zbiera składkę Sklep ubogich:

Zrzekasz się ozdób, na odgłos liłości,
Kto cię nie zna uwielbia, a kto zna zazdrości,
Zazdrości serca, które w dzieciach się odrodzi
Jtych uczuć, którei serce ci nagrodzi.

Anglja. — Gazeta nadworna zawiera raport urzędowy o zwycięstwie Jenerała *Kolborn* pod *S. Szarl* w Kanadzie. Lord *Gosford* wydał odezwę do tamedycznych powstańców, aby wrócili pod władzę prawego rządu. Za najśmielszego z zhersztów uważają Doktora medycyny *Wilfrida Nelson*. Miasteczko *S. Szarl* i inne wioski nad rzeką *Riszelje*, są obsadzone wojskiem angieli. Dowódca *Papino* ma się znajdować w *Nowym Jorku* celem zbierania amunicji dla swoich stronników; inni temu przeczą, utrzymując, że upomyślnie rozsiano tę pogłoskę, aby rząd stracił wszelki ślad o tym herszcie. — Pułkownik *Weteral* ściąga w Kanadzie mnóstwo ochotników przeciwko wicherzycielom. — Ze Stanów zjedno: miano przemycić do Kanady 130 beczek prochu w kształcie beczek masła. — Obawiają się aby i w wyższej Kanadzie nie przyszło do zaburzeń. W niższej prowincji zbajduie się kilka obecnych wojskowych, którzy zdają się mieć czynny udział w tamedznej walce. Między innymi wymieniają 3ch Francuzów: *Xcia Blakas*, kawalera *Fant* i *P. Tolendal*. Także znany Autor *Kapitan Marrjat* także się znajduje. — Liczba ogólna posiłków wysłanych do Kanady wynosi ludzi 5750. — W *Waterford* w Irlandji zjawiła się cholera. — Bryg woieny *Piękna Rozamunda* zabrał znowu statek niewolników. Przy wtargnieniu na pokład został zabity angielski majtek, który bronił swego officera. — Burze które panowały w *Itawanie*, sprawiły znaczne szkody w trzcinie cukrowej; spodziewają się tego roku o 400,000 skrzyń mniej cukru. — 3b. m. odbyła się narada gabinetowa w sprawie Kanady. — Dzienniki zbiwiają wieść, iakoby we Francji zamysłano wysłać korpus ochotników dla burzycieli w Kana-

dzie; utrzymują bowiem, że *Ludwik Filip* nie zechce pójść za przykładem *XVIIgo*, a nawet w najgorszym razie też posiłki mogą być łatwo schwytane przez statki krążące przy brzegach.

Francja. — Jenerał *Kastellan* odpłynął 26 z. m. z *Portwandr* do Afryki. — Admirał *Fleury*, który przed kilką dniami umarł w *Tulonie*, był synem sławnego Artysty dramatycznego tegoż nazwiska. — Minister gmachów publicz: poruczył architektowi *Gau* (rodem z *Kolonji*), budowę nowego kościoła na przedmieściu *S. Żermę*. — Na posiedzeniu izby Parów w dniu 4 b. m. toczyły się żywe rozprawy o wojnie domowej w *Hiszpanji*. *P. Guze* obstawał za tem, aby Francja przedsięwzięła zbrojną interwencję na korzyść *Izabellistów*, lecz *P. Mole* dowiódł przeciwnie. Mowa *P. Mole* zyskała powszechnie zadowolenie. Nazajutrz wszczęły się rozprawy o osadach afrykańskich, *P. Gasparę* utrzymywał, że zatrzymanie *Konstantyny* narazi tylko Francję na większe wydatki, a nie przyniesie korzyści. W końcu głosowano w przedmiocie złożenia odpowiedzi Królowi na mowę tronową. — 5go b. m. był wielki bal w pałacu *Tulerji*, zaproszono 3000 osób. — Obecność *Xięcia Musignano* (*Karola Lucjana Bonaparte*) w *Paryżu*, podaie pewnej gazecie uwagi następujące: *Xiążę Antoni* inny syn *Lucjana Bonaparte*go, przybył niedawno z *Ameryki* do *Londynu*, i życzy również zwiedzić Francję. Królowa *Karolina* wdowa po *Mjuracie* i córka *Lucjana* Pani *Wiz*, mieszkają już od dawna w *Paryżu*. Królowej *Hortensji* pozwolono 2 razy przybyć do Francji; i niedawno Królowna *Marja* tańczyła w *Sztutgardzie* z obusynami *Hieronima Bonaparte*. Wszystko to dowodzi, że rząd francuz: teraz mniej zważa na prawo wygnania rodziny *Bonapartych*. Toż pismo donosi, że *Xiążę Musignano* za swoim przybyciem do *Paryża* miał posłuchanie u Króla.

Hiszpanja. — *Espartero* choruje w *Logronio*, przeto ministerstwo wojny może na dłuższy

czas zostanie w ręku Barona *del Solar*. — *Bjucrens* stojący na czele 9,000 wojska w okolicach *Witorji*, nie zamyśla opierać się nowej wyprawie Karlistów, aż gdy się złączy z Brygadjerem *Aspiroz*, aby na nich napasać w *Kastylii* i odciąć im odwrót. — Potwierdza się wiadomość, że wyprawa karlistowska wyruszyła do *Kastylii*, *Jzabelliści* napadli na nią między *Mendawją* i z zupełną ją porazili. — Oddział *izabellistowski* w liczbie 600 zmuszony był przez *Karlistów* cofnąć się na ziemię francuzką, gdzie musieli broń swoją złożyć. — Aient *Rotszyldów* niedawno był przedstawiony Królowej *Reicencie*, z czego wnoszą, że Hiszpanja zamierza zaciągnąć nową pożyczkę.

Niemcy. — Do *Berlina* przybył Posel franc. przy dworze *Rossyji*: *Baron Barant*. — *Xiężna Braganzy* Wdowa po *Don Pedrze*, w maju przybędzie na stałe mieszkanie do *Mnichowa*. — Do *Wiednia* przybył *Hrabia de Sylwa* Aient *Don Karola*.

Rozmaitości. — Było to w miesiącu lutym, w niedzielę, roku 1807, gdy *Napoleon* przeglądał kilka pułków gwardji. Nagle zatrzymał się przed grenadjerem; uderza go poufale po ramieniu, pytając: „*Remef!* nie widzę krzyża na twoich piersiach, który ci dałem w *Huloń*.“ Jeśli go nie ma na sukni, Cesarzu, tedy pod nią go nie brakuje; szabla austriackiego huzara rozbiła mi go na piersiach, lecz zachowałem resztki. Oto dowód. Przy tych wyrazach rozpina Grenadjer swój mundur, wydobyla mały papierowy pakiecik, i oddaje go Cesarzowi. *Napoleon* otwiera go z usmiechem. „Cóż myślisz *Remef*, proponię ci zamiarę.“ Grenadjer zmarszczył twarz, i nie odpowiedział: „Daj ci mój krzyż za miłości twój. Dobrze?“ Grenadjer zostaje milczący. „Zamiana ci się nie podoba? Wyznaj tylko.“ Tego nie mogą powiedzieć, Cesarzu, odrzekł *Remef* z wahaniem; ale pod warunkiem, abyś żadnego odłamku nie zgubił. „Czyż tyle u ciebie są warte?“ Bez mojego krzyża, na zawszemy wziął *dymissją* od

warty. „W takim razie zatrzymasz oba mój waleczny, mój krzyż iako też i twój własny. Zastugniesz też na to.“ Potem odwrócił się Cesarz do sztabs-oficerów i rzekł: „O! i *Remef* znamy się już dawno. Jesteśmy sobie dawni przyjaciele.“ — W *Paryżu* bywają już próby nowej opery *Skríbego* i *Halewego* pod tytułem: *Zaraza w Florencji*. — Na iednym z ostatnich posiedzeń Akademji w *Paryżu*, przedstawił *P. Arago* model do maszyny zabezpieczającej pęknienie machin parowych. Model ten został nadesłany przez 2ch więźniów galer. — Rzeźbiarz *Ceys* w *Bruxelli* zajmuje się obecnie modelem do posagu *Rubensa*, który będzie wzniesiony w *Antwerpji*. — Od kilku dni liczba kradzieży pomnaża się nadzwyczaj w *Paryżu*. 3go b. m. przychodzi przystojnie ubrany legomość do mieszkania lekarza. Służący oświadcza mu, że Doktor wyszedł, i że pewno nie wróci przed wieczorem, nieznaomy bez żadnych korowodów idzie dalej do gabinetu doktora i siada do pulpitu, celem napisania kilku wierszy. Nie zadługo powtórnie ktoś dzwoni, służący idzie zobaczyć, kto by przyszedł, a wróciwszy do gabinetu, odbiera od nieznanego zapieczętowany bilet. Doktor za przybyciem do domu czyta w tym biliecie co następuje: „Nie potrzebujesz więcej szukać zegarka, który dziś z rana zostawiłeś na kominie, gdyż obecnie znajduje się on w mojej kieszeni, a tej, nie rychło znajdziesz. Sługa twój nie jest złodziejem, ale głupcem, że dozwala cię okradać w twojej niebytności. Polecam ci szczególnie, abyś go odprawił, i spodziewam się, że tę przyjacielską radę przyjmiesz za wynagrodzenie podarunku, który się odważyłem wziąć na twój rachunek. Uniżony *Kapdewil*, złodziej.“

(Art. nad.) — Ponieważ gornictwo do tegoż dnia doszło, iż największą galę z naszego przemyślu stanowi, a zwłaszcza tego roku, gdzie *Okowita* w cenę tak znaczną się podniosła, myślę iż to nie może być bezkorzystnie uwiadomić wszystkich po-

siadaczy Gorzelni, iż za pewne wynagrodzenie chcą wskazać nowy sposób zacierania kartofli z którego niezawodnie w wszystkich gorzelniach i na wszystkich aparatach po 4 garce Okowity z korca kartofli prób: 10 Magiera otrzymać można; wiadomości ta zasada się tak na głównych zasadach chemicznych jako też na 12-letniem doświadczeniu. Sposób mój tym będzie łatwiejszy, iż w kilku dniach mogę każdego diletanta usposobić do otrzymania tego wydatku, muszę też dodać że sposób ten, nie zasada się bynajmniej, na sekretach iakie podróży, tylko na prostem zacieraniu kartofli bez wszelkiego dodatku ciół chemicznych. Chcący się udać do mnie w tym względzie może franko pisać do podpisanego którego pobyt tymczasowy jest w Lipin. *J. Kruszyński* Rządę Dóbr Lipia Danków z przyległościami w Obwo: i Pcie Wieluni: Guber: Kaliskiej. **PRZYIECHALI DO WARSZAWY.**

Zamojski Andrż: Hra: z Kremesowa; Niemirycz Ant: Dzie: z Machcina; Wołowski Nawe: Dzie: z Kobar; Szlubowski Mich: Dzie: z Dolkalisk; Sawicki Józef Dziedzic z Sławek; Raszewska i Kuzawiski: Dram: z Kaliskiego.

D O N I E S I E N I A.

Z powodu niedozwólonych do skutku targów i prezarżki naznaczonych w dniach 30 i 31 Grudnia/11 i 12 Stycznia na dostawę potrzebnych Artykułów dla Warszawskiego Aptecznego Magazynu, w Wydziale Aptek Czynnej Armji, odbędzie się ostateczna prezarżka na też artykuły w dniu 5/17 Stycznia r. b. Zyczący przyiąć na siebie takąową entrepryze, raczą się zgłosić do tegoż wydziału Aptek posiedzenie swe przy ulicy Konwiktorskiej w Koszarach Sierakowskich odbywającego, w dniu wyżej oznaczonym o godzinie 9 z rana.— Inspektor Aptekarskiej Części Czynnej Armji *Koch.*

Podaje się do publicznej wiadomości, iż efekty, iako to: Szafy, Komody, Lustra, Kopersztychy, Zegarki, Pościół, Garderoba dańska, Bielizna stołowa, i t. p. w dniu 18 Stycznia r. b. o godz: 9ej z rana i dni następnych aż do ukończenia, przy ulicy Piwnej w domu pod Nr 49, przez publiczną licytacją za gotowe pieniądze więcej dającym niezawodnie sprzedane będą. *F. Spillmann* Obróńca Sądowy.

Prawnie zaigte Ruchomości iako to: Kanapa, Krzesła, Szafa, Łózka, w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr 586, w dniu 4/16 Stycznia r. b. o godzinie 11 z rana: w tymże dniu o godz: 3 z południa przy ulicy Bonifaterskiej pÓ Nr 2162, Kanapa, Krzesła, Komody, Serwantka, Lustro, Stoły, przez publiczną licytacją sprzedane będą. *G. Zawadzki* Komor.

W dniu 13 b. m. w przejeździe przez Nowy świat, zgubione zostało ZAWINIĄTAKO w serwecie, w którym się znajdowały następujące przedmioty: 2 Gorsety nowe, 4 lub 3 sztuk frandzli bawełnianych do franeł i kilka łokci czarnego Merynosu. Znalazca raczy oddać do Drukarni Kurjera, za nagrodą zł. 25.

Dnia 12 Stycznia r. b. zginął podpisanemu z stancji *PULJARES*, w którym było 2 *WEXLE*, jeden na sumę złp. 240, przez Henich Elbych i Symoha Wandoler po żydowsku podpisany, 2gi na złp. 120, przez Lewka Riszfeld i Jzraela Riszfeld także po żydowsku podpisany, lecz gdy summy nietylko wyraźnie wypisane, lecz tylko cyframi i na żaden termin i zlecenie, tak prawie iak blankiety; upraszam więc o danie wiadomości mnie podpisanemu pod Nr 2264, za nagrodą, gdyż te wexle jikomu służyć nie mogą. *Abram Edolszejn.*

KARETA poiedyńcza Wiedeńska, zupełnie świeża, do sprzedania za pomierną cenę pod Nr 477 przy ulicy Nowo-Senatorskiej, u Jamroszyńskiego.

Dziś rano zimna stopni 8. Wczoraj w południe 6.

TEATR WIELKI. Jutro 9 raz *Bandyta.* *JPan Gold* po obu aktach grać będzie.

Familja *Rudlerów* na żądanie licznych Amatorów i Szanownych Gości, uprzyjemni swoją muzyką i śpiewem dzisiejszy wieczór w Hotelu Polskim w Kawiarni.

Nowo przybyła familja *Protzer* uprzyjemni wieczór dzisiejszy u Kamińskiego przy rogu ulicy Trebackiej i Nowo-Senatorskiej.

Jutro w Hotelu Lipskim przy ulicy Bielańskiej, grać i śpiewać będzie familja *Bertoldów.* Przytem daną będzie wyborna **KOLACJA** z różnych Potraw przy dobrych Napoiach, miernej cenie i rychłej usługudze. *Lencka.*

Dziś w Kawiarni w gmachu Teatralnym, pod filarami, grać i śpiewać będą Paulina *Prajs* i Siostry *Zenger.*

Dziś w Kawiarni pod Nr 600, w domu Lilpopa przy ulicy Bielańskiej na rogu *Tłómacckiego*, uprzyjemniać będzie wieczór *Towarzystwo Tyrolczyków Alpejskich*, które przyjemnym śpiewem i grą na Gitarach i Cytrze, na zasłużone wszędzie, zasłużyło względy.

Dziś w Kawiarni w domu *W. Grabowskiego*, grać i śpiewać będą *Tyrolska* familja *Szmidów* od godz: 5.

Jutro u *Rogalskiego* przy ulicy *Długiej* Nr 550, **SNIADANIE:** Jarzabki z roz: szpiko; Pieczeń woła: z roz: z masłem, Bigos hult., Kiełbasa z roz: z mnsztar.; Potrawa z mleczek ciół; Kotlety ciół; z sos: kornisz; Zupa grocho: z wędzon: i Rosół. **KOLACJA:** Zaiąc z roz: Kwiczoły skierniew.; Bewszytk z chrza; etc.